IV Poniedziałek Wielkanocy (B y C)

Tekst Ewangelii (*J* 10,1-10): Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odźwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych». Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił.

Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony - wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie i miały je w obfitości».

«Kto jednak wchodzi przez bram?, jest pasterzem owiec (…) a owce s?uchaj? jego g?osu (…) a owce post?puj? za nim, poniewa? g?os jego znaj?»

Rev. D. Francesc PERARNAU i Cañellas
(Girona, Hiszpania)

Dzisiaj, kontynuujemy rozważanie jednej z najpiękniejszych i najbardziej znanych przypowieści Jezusa: dobry Pasterz, jego owce i zagroda. Wszyscy pamiętamy obraz dobrego Pasterza, który od dzieciństwa kontemplujemy. Obraz tak pożądany przez pierwszych wierzących, że stanowi część sztuki sakralnej czasów katakumb. Jakież myśli w nas wywołuje ów młody pasterz z owieczką na swych barkach. Wiele razy mogliśmy się sami wyobrazić jako te biedne zwierzę.

Nie tak dawno świętowaliśmy Wielkanoc, i raz jeszcze przypomnieliśmy sobie, że Jezus nie mówił w przenośni głosząc, ze dobry pasterz oddaje życie za swoje owce. Rzeczywiście to uczynił: Jego życie było zastawem za nasze, Swoim życiem wykupił nasze; dzięki tej ofierze, zostaliśmy uratowani: « Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony» (J 10,9). Odnajdujemy tu manifestację wielkiego misterium nieskończonej miłości Boga, który sięga po niewyobrażalną ostateczność dla zbawienia każdej istoty ludzkiej. Jezus doprowadza miłość do ostateczności, do momentu ofiary z życia. Wciąż brzmią słowa

janowej Ewangelii wprowadzające w Mękę: «Było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował» (J 13,1).

Spośród słów Jezusa, chciałbym zaproponować refleksję nad następującymi: «Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają» (J 10,14); więcej, «owce słuchają jego głosu (...) i postępują za nim, ponieważ głos jego znają» (J 10,3-4). Prawdą jest, że Jezus nas zna, ale czy możemy powiedzieć że znamy wystarczająco Jego, że Go kochamy i jesteśmy Mu posłuszni?

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Kto wyprowadza owce, jak nie Ten, który grzechy przebacza, aby uwolnione od swoich brzemion mogły za nim podążać? A kiedy je wyprowadził, idzie przed nimi» (Święty Augustyn)

- «Niespodziewanie mowa pasterza nie zaczyna się zdaniem “Ja jestem dobrym pasterzem”, ale obrazem “bramy”. Jezus jest wskazówką dla pasterzy i ich stada: dobrym pasterzem jest ten, który wchodzi przez Jezusa. Jezus Chrystus nadal jest pasterzem i stado “należy” tylko do Niego» (Benedykt XVI)

- «Bóg wzywa każdego po imieniu. Imię każdego człowieka jest święte. Imię jest ikoną osoby. Domaga się szacunku ze względu na godność tego, kto je nosi.» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2158)